William Shakespeare
WESOŁE
KUMOSZKI
Z WINDSORU
Teatr Ludowy · Kraków

TEATR LUDOWY

Kraków – Nowa Huta

Dyrektor . . . . . Jerzy Fedorowicz

Z-ca Dyrektora ds. administracyjno-technicznych . . . . . Jerzy Meissner

Z-ca Dyrektora ds. koordynacji artystycznej . . . . . Elżbieta Mach

Kierownik literacki . . . . . Joanna Olczak-Ronikier

Kierownik muzyczny . . . . . Krzysztof Szwajgier

Z historii...

Najsłynniejszy kronikarz Londynu – Samuel Pepys w swoim dzienniku aż trzy razy pisał o *Kumoszkach*. Po raz pierwszy widział je 5 grudnia 1660 r. w Killegrew Theatre. W tym przedstawieniu podobał mu się jedynie Slender natomiast „reszta była marna, a Sir Falstaff w interpretacji Cartwrighta zupełnie nieudany". Rok później (25 września 1661 r.) pisał podobnie. Wtedy sztukę uznał za „źle zrobioną". Po raz trzeci i ostatni pod datą 15 sierpnia 1667 Pepys napisał „sztuka wcale mi się nie podobała w żadnej swojej części". Zakochany Falstaff irytował Pepysa i w ogóle nie widział on nic zabawnego ani w tekście, ani w interpretacji roli Falstaffa. Generalnie uważał ją za źle napisaną. Sąd ten nie był jednak powszechny. Anglicy *Kumoszki* kochali. Komedię grano często, zazwyczaj w okresie Bożego Narodzenia – jako tzw. Pantomime (z przebierankami mężczyzn za kobiety).

W wieku XVIII starano się dostosować sztukę dla współczesnej widowni szczególnie jeśli chodzi o jedność miejsca i akcji. Po raz pierwszy „ulepszone" *Kumoszki* zagrano w słynnym londyńskim teatrze Drury Lane w 1702 roku. Nie wzbudziły jednak zainteresowania. Jeden z recenzentów obwiniał za to aktora grającego Falstaffa. To niepowodzenie zepchnęło Kumoszki w cień zapomnienia aż na 18 lat. W 1720 roku wrócono do wersji szekspirowskiej i od tego czasu *Kumoszki* stały się jedną z najczęściej granych komedii Szekspira. Falstaffa grali tak wielcy angielscy aktorzy jak Kean, Kamble, Garrik.

Kumoszki zrobiły też wielką karierę za oceanem. Jeden z pierwszych krytyków teatralnych Georg Pope Morris napisał w „The New York Mirror" w 1824 roku, że „nie ma innej sztuki w języku angielskim, która by miała taką znakomitość ludzkich charakterów, w tym oczywiście znakomicie napisaną rolę Falstaffa".
Kolejne ciekawe, czasem kontrowersyjne interpretacje *Kumoszek* zostały zrealizowane już w wieku XX. Do historii teatru przeszły dwa spektakle wielkiego angielskiego reżysera Oscara Asche. W 1911 zrealizował on *Kumoszki* w całkowicie zimowej scenerii, gdzie Falstaff przedziera się przez śniegowe zaspy i nie myśli o niczym innym jak o ogrzaniu się przy kominku.
Asche jeszcze raz sięgnął po komedię Szekspira 18 lat później. I był to szok dla społeczności, nie tylko teatralnej, Londynu. Kumoszki nosiły współczesne stroje (suknie przed kolana nawet), Falstaff przechadzał się w stroju sportowym. Czasem zakładał frak. Telefonował po taksówkę, a pastor Evans nastawiał radio. Anna Page jeździła na tylnym siodełku motoru, którym kierował ubrany również sportowo Fenton. Po premierze recenzent napisał: „Gdyby sztuka ta w ten sposób inscenizowana napisana była tydzień temu przez żyjącego jeszcze autora, można by ją uznać za dzieło człowieka chorego umysłowego". Z podobnymi reakcjami spotkała się interpretacja Komisarjewskiego z 1935 roku, ponieważ nie umieścił on akcji w Wiedniu, ale głównie w operze, a na dodatek włączył do spektaklu długie sceny baletowe. Falstaff niewiele miał do zagrania. I cokolwiek by nie czynił, nie było to ważne wobec baletowych kroczków.

Po wojnie *Kumoszki* nie wróciły do łask w teatrze anglojęzycznym, choć oczywiście przywraca się je scenie. Jednak tylko wtedy, gdy znajdzie się właściwy odtwórca roli Falstaffa.

W Polsce *Kumoszki* mają wielką tradycję, choć grywane są nieczęsto. Pierwsza wzmianka na temat tej sztuki pochodzi z przekładu przeróbki francuskiej, jakiego dokonał Franciszek Zabłocki w 1782 roku. Jej tytuł brzmiał *Samochwał albo Amant wilkołak. Komedia we 4 aktach na teatrze warszawskim reprezentowana*. Po raz pierwszy wystawiono je w 1872 roku w teatrze lwowskim na benefis Barbary Linkowskiej. Główną rolę zagrał Stanisław Dobrzański. Rok później *Kumoszki* wystawiono w Krakowie z Feliksem Bendą jako Falstaffem. Musiało to być niezłe przedstawienie, bo grano je aż siedem razy.

Do Warszawy komedia trafiła dopiero w 1907 roku. Falstaffa zagrał Władysław Wojdałowicz – w związku z jubileuszem 30-lecia pracy artystycznej, i przedstawił go „jako pijaka, rozpustnika i szulera". Nie wzbudził on jednak ani akceptacji widowni, ani recenzentów. Jak napisał po tej premierze Jan Lorentowicz: „*Kumoszki* zależą od inteligencji, wiedzy i pomysłowości reżysera jak i aktorów, a tu zabrakło każdego z tych elementów". Pomysł na nową realizację miał kilka lat później (1916) Aleksander Zelwerowicz, który postanowił uczynić z *Kumoszek* widowisko rozrywkowe. Falstaffa zagrał wówczas Stanisław Jarniński. Niestety i ta interpretacja nie zadowoliła recenzenta, który napisał, że Jarniński zagrał „okropnie w stylu Marchoła grubego a sprośnego". Nie dziwi więc fakt, że „*Kumoszki* zniknęły na parę lat z repertuaru, aby ustąpić miejsca *Poskromieniu Złośnicy*, czy *Wieczorowi Trzech Króli*". Wielkość roli Falstaffa pokazał dopiero Roman Frenkiel, o którego interpretacji pisano, że „był niezwykły i niezastąpiony, bo nikt inny nie będzie potrafił przekazać tylu blasków i niuansów postaci Falstaffa".

W 1897 roku z Falstaffem zmierzył się Ludwik Solski, który według recenzenta „Przeglądu Polskiego" oczyma najbardziej wyrażał, co Falstaff sobie myśli i czym by on był. Po wojnie *Kumoszki* wróciły na scenę już w sezonie 46/47 z okazji Festiwalu Szekspirowskiego, z Kazimierzem Poredą w roli głównej. Zaraz potem w 1949 roku w Teatrze Polskim Arnolda Szyfmana wyreżyserował je Ryszard Ordyński, z muzyką Witolda Lutosławskiego. Falstaffa zagrał Franciszek Dominiak. Podobno nawet z sukcesem.

Kumoszki w reżyserii Jerzego Sthura trochę odbiegają od przyjętego kanonu. Przede wszystkim dlatego, że Falstaff jest młody i wesoły. Tym różni się od innych wersji. Nie jest też antypatyczny, ani tragiczny. Ot, taki obrazek z życia. I może właśnie to jest klucz do roli i do samej sztuki.

Anna Wołek

(uzupełniła Anna Woźniak)

William Shakespeare

WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU

„The Merry Wives of Windsor"
w przekładzie
Stanisława Barańczaka

reżyseria ..... Jerzy Stuhr
scenografia ..... Elżbieta Krywsza
muzyka ..... Abel Korzeniowski
ruch sceniczny ..... Agnieszka Łaska
współpraca reżyserska ... Krzysztof Gadacz

PREMIERA – 6 CZERWIEC 1998

OBSADA:

Sir John Falstaff ..... Dariusz Gnatowski
Fenton, młody szlachcic ..... Andrzej Deskur
Spłyć, prowincjonalny sędzia ..... Krzysztof Górecki
Abraham Mizerek, krewniak Spłycia ..... Krzysztof Radkowski
Franciszek Ford, mieszczanin z Windsoru ..... Andrzej Franczyk
Jerzy Page, mieszczanin z Windsoru ..... Sławomir Sośnierz
William Page, nieletni syn Page'a ..... Mateusz Janiak / Michał Pelc
Sir Hugo Evans, walijski pleban ..... Tomasz Wysocki
Doktor Caius, francuski medyk ..... Krzysztof Gadacz
Oberżysta, właściciel gospody „Pod Podwiązką" ... Tomasz Schimscheiner

Towarzysze Falstaffa
- *Bardolf* ..... Paweł Gędłek
- *Pistol* ..... Rafał Dziwisz
- *Nym* ..... Jacek Wojciechowski

Robin, paź Falstaffa ..... Wojciech Szawul
Piotr Tuman, sługa Mizerka ..... Jarosław Szwec
Jan Rugby, sługa Caiusa ..... Piotr Pilitowski
Pani Alicja Ford ..... Maja Barełkowska
Pani Małgorzata Page ..... Małgorzata Krzysica
Anna Page, córka Page'ów ..... Katarzyna Galica
Pani Chybcik, ochmistrzyni w domu Caiusa ..... Beata Schimscheiner
Dzieci ze Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie w przebraniu skrzatów

Inspicjent ..... Anita Wilczak-Leszczyńska
Sufler ..... Ewa Kursa

Wesołe Kumoszki z Windsoru **to farsa**; farsa przy tym w pełni udana, o czym świadczy fakt, że jest jedną ze sztuk Shakespeare'a najczęściej wystawianych, a także najlepiej poddających się adaptacjom, w rodzaju opery Verdiego *Falstaff*. Jeśli nawet nie tak gorące przyjęcie spotykało ją ze strony szekspirologów – dowodzi to tylko, że, przynajmniej w wypadku tego typu sztuki, widz w teatrze potrafi docenić wartości utworu lepiej niż badacz przy biurku. Aby przynależeć do widowni, trzeba lubić teatralne jako sztuki teatralne i posiadać zdolność do świadomej „zgody na zawieszenie niewiary". Badacz literatury natomiast niekoniecznie bywa amatorem teatru; poświęcając uwagę trwałym wartościom literackim sztuk Shakespeare'a, a może nie pamiętać, że dramat jest w każdej epoce formą, którą cechuje uderzająca wewnętrzna różnorodność. Nie wszystkie sztuki należy brać całkiem serio, jak dzieła rzucające światło na graniczne postacie ludzkiego doświadczenia. Wielu poważnym dramaturgom zdarzało się napisać coś pod wpływem potrzeb chwili, bez żadnej dodatkowej intencji oprócz prostego zamiaru dostarczenia widzom rozrywki. Shakespeare, człowiek związany z teatrem zawodowo, również czynił tak od czasu do czasu, gdy nadarzała się stosowna okazja, i nie uważał takiego postępowania za niegodne swojego talentu. (...)

Jeśli mamy czytać albo oglądać sztukę we właściwym duchu, powinniśmy stosować się do dwóch zakazów. Pierwszym byłby zakaz myślenia o *Wesołych Kumoszkach* jako o sztuce pozostającej w związku uzależnienia z *Henrykiem IV, cz. 1* i *2* oraz *Henrykiem V*. Poza przyjemnością, jaką nam sprawia obcowanie z niektórymi znajomymi bohaterami, komedia nie ma z tamtymi sztukami nic wspólnego i nie można jej oceniać ani inerpretować w ich kategoriach. Zakaz drugi: *Wesołych Kumoszek* nie należy traktować jako komedii realistycznej, a już zwłaszcza obyczajowej, ale jako farsę. Przyświecają jej odwieczne reguły, pozwalające stworzyć udaną farsę; jeśli w ocenie tej sztuki posługujemy się kryteriami stosującymi się jedynie do komedii bardziej serio, popełniamy wobec niej ciężką niesprawiedliwość i stwarzamy sztuczne problemy tam, gdzie ich naprawdę nie ma. (...)

Z natury swojej farsa zmierza do jednego tylko celu: pragnie dostarczyć widowni rozrywki. Jeśli się to jej udaje, to nie poprzez pobudzanie w widzach zdolności do jakiegoś głębszego współodczuwania, ale poprzez wywoływanie ich spontanicznego śmiechu komiczną serią absurdalnych działań, następujących jedno po drugim w szybkim tempie, pomysłowo i z udziałem zręcznie osiągniętego efektu niespodzianki. Ośrodek zainteresowania stanowi zazwyczaj fabuła – najczęściej oparta na modelu intrygi – i postacie muszą być podporządkowane jej wymogom. Gdy, inaczej mówiąc, dramaturg zachęca widownię do poświęcania uwagi raczej temu, co bohaterowie czynią, niż temu, kim są, subtelność charakterystyk staje się niepotrzebna, jeśli nie wręcz niemożliwa. Farsy obfitują więc w bohaterów typowych – postacie rozpoznawane na pierwszy rzut oka jako dobrze znajome fikcyjne osobistości, których reakcje są zawsze przewidywalne a motywacje nie wymagają zgłębiania. Odpowiednio też fabuła troszczy się o to, aby być fabułą – o szybkość, absurdalność i pomysłowość roz-

woju wydarzeń – prawie wcale zaś nie obchodzi jej zadanie podstawiania zwierciadła życiu. W farsie zatem wszelkie rany łatwo się goją, gdyż akcji nie można tu brać na serio jako formy udramatyzowanej rzeczywistości. (...)

Mimo iż jasne jest, że Shakespeare nie zdobywa się tu na żaden większy wysiłek, w *Wesołych Kumoszkach z Windsoru* łatwo wyczuć rękę teatralnego eksperta. Jedną z uderzających cech sztuki jest porzucenie scenerii, w której ogniskowały się doświadczenia głównej części widowni – wąskich uliczek Londynu – na rzecz pól i lasów Windsoru. Jest to świadomie dokonana zmiana atmosfery, przejście od znamiennego dla stolicy bezpardonowego i szalbierczego współzawodnictwa, które lubili czynić przedmiotem swoich eksploracji Jonson i Thomas Middleton, do przysłowiowej czystości wiejskiej prowincji, gdzie, w zgodzie z najlepszymi tradycjami, sielankowa cnota triumfuje nad śliską ogładą wielkiego miasta. (...)

Jeśli jest to świat taki, jakim być powinien, jego arkadyjskość ma oparcie w rzeczywistości. *Wesołe Kumoszki z Windsoru* można nawet nazwać sztuką patriotyczną. Przy całej wymyślności swojej intrygi jest to komedia bardzo angielska. Winniśmy jej za to wdzięczność.

Fredson Bowers
Z posłowia do *Wesołych Kumoszek z Windsoru*
Przełożył Stanisław Barańczak

Sponsorzy Teatru Ludowego

BP

Contractor

CREDITANSTALT

Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie

HTS

PM
PHILIP MORRIS
ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO W KRAKOWIE S.A.

VOEST-ALPINE
STAHL AG

kierownik techniczny ..... Zenon Maciak
oświetlenie ..... Krzysztof Sysło, Jan Krawczyk
akustyka ..... Krzysztof Kuligowski, Piotr Sobański
rekwizytor ..... Zdzisław Kowzuń
brygadier sceny ..... Ryszard Świstak
pracownia krawiecka damska ..... Maria Marcinkowska, Danuta Szkarłat
kierownik pracowni krawieckiej męskiej ..... Antoni Folfasiński
pracownia perukarska ..... Elwira Jargosz, Lidia Jargosz-Poręba
pracownia modniarska ..... Ewa Englert-Sanakiewicz
prace modelatorskie i malarskie ..... Witold Krawczyk
prace stolarskie ..... Tomasz Istrati
prace tapicerskie ..... Stanisław Kasprzyk
prace ślusarskie ..... Alfred Moskal

Organizacja widowni prowadzi sprzedaż biletów, przyjmuje zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe, tel. 643-71-01, 644-27-66.
Kierownik ..... Włodzimierz Brodecki

Redakcja programu ..... Anna Woźniak
Opracowanie graficzne programu ..... Wiesław Grzegorczyk
Skład, naświetlanie ..... logic/europrint tel./fax: (012) 423 05 76